Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 24. Rzeszów, dnia 9 czerwca 1929 Rok II.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Kolej Rzeszów-Kolbuszowa.

Ciężką jest sprawa budowy kolei z Rzeszowa do Kolbuszowy. Ostatnia interwencja w ministerstwie komunikacji w Warszawie, w pierwszych dniach maja b. r. odbyta, trudność tej budowy wykazuje (interwencja zresztą pod nieobecność p. ministra Kuehna.)

Bez osłonek, a co więcej bez cienia życzliwości, oświadczył ref. nacz. wydz. p. Wisznicki, iż dla budowy tej na rok bieżący niema żadnych funduszów. Memorjały i deputacje wywołują tylko niepotrzebną pracę w ministerstwie komunikacji, zmuszając referentów do wygotowywania sprawozdań.

Budowa tej koleji nie jest popieraną przez wojskowość — wogóle wojskowość wcale dotąd niczem nie zdradziła zainteresowania się tą koleją.

Fakt rozpoczęcia tej budowy przed kilku laty można sobie wytłumaczyć jakąś agitacją, (bliżej przez p. ref. określoną) a nie jej celowością państwową.

Na te i tym podobne, w treści swej zdumiewające, zarzuty p. Wisznickiemu odpowiedziano, że potrzeba budowy tej kolei uznaną była jeszcze za czasów zaborczych, że jeżeli dla państwowych celów austrjackich potrzebne były koleje, przecinające Małopolskę ze zachodu na wschód, to budowa kolei Rzeszów-Tarnobrzeg, idąca z południa ku północy, była nie dla austr. względów państwowych, ale dla potrzeb gospodarczych popieraną i zamierzoną.

Nachylenie Małopolski zachodniej po San i położenie tej części kraju w odniesieniu do Warszawy, do stolicy, właśnie wskazują, że w Polsce budowa tej kolei i ze względów państwowych jest potrzebną i pożyteczną.

Wiadomą jest rzeczą, że okolica Rzeszów-Kolbuszowa stanowi południowy, Karpatami zasłonięty, środek, w którym z natury tego położenia znajdą zwolna kolejno różne formacje, budowle, organizacje publiczne — których poligon koło Kolbuszowej jest początkiem — swoje pomieszczenie.

Jakkolwiek pomocniczo tylko i na prośbę obywatelską, były jednak i osoby wojskowe, które ważność budowy tej kolei uznawały i wobec władz popierały.

Połączenie zagłębia naftowego do Sanoka i Gorlic, połączenie tej linji przez Jasło-Rzeszów-Tarnobrzeg z Warszawą a wogóle centrum Małopolski z Mazowszem, wykazują chyba dość ważnych warunków, uzasadniających tę budowę. Możnaby się naprawdę obawiać czy niechęć odnośnie do tej linji nie jest wywołaną ogólną jakąś niechęcią do inwestowania w Małopolsce.

Niektóre z tych argumentów spotkały się ze zaprzeczeniem. Ostatecznie faktem jest, że dotąd w budżet kolejowy na cele tej budowy nic nie wstawiono. Cały budżet wyczerpują koleje handlowe, śląska, gdyńska, i t. p. P. referent radzi, by sprawą budowy kolei Rzeszów-Tarnobrzeg zainteresować kapitał prywatny. Na zapytanie burmistrza, czy ta kolej miałaby być akcyjną, czy kapitał miałby być tylko subwencją na budowę, subwencją zwrotną, oprocentowaną — lub podobnie — p. referent oświadczył, że to dopiero pokazałoby się w ciągu ewentualnych układów. Ostatecznie p. referent oświadczył, że gotowe już budynki będą tymczasowo konserwowane.

Zaczynamy tedy całą sprawę ab ovo — od początku — szukając dla niej możliwego sposobu realizacji.

Z życia rzeszowskiego rodaka.

II.

W przedostatnim numerze podaliśmy naszym czytelnikom projekt rzeszowianina ś. p. inż. Szaynoka, dotyczący handlu monopolu produktami naftowemi, drukowany w numerze „Nafty“, poświęconym specjalnie jego działalności. Obecnie podajemy z tegoż miesięcznika krytykę tego projektu ś. p. inż. Angermana.

Za wprowadzeniem monopolu państwowego przemawia:

1) Niebezpieczeństwo wprowadzenia monopolu prywatnego, obcego.

Firmy niemieckie Fanto, Diskontobank, Niemiecki Bank, dążyły konsekwentnie do zawładnienia przemysłem naftowym, te same dążności rozwijał amerykański Standard.

Ogromne kapitały tych firm nie mogły natrafić na opór kapitału polskiego, gdyż przewyższały go wielokrotnie. Monopol prywatny równa się niewolnictwu i wyzyskowi kół najliczniejszych, ludności potrzebujących destylatów do codziennego użytku.

2) Podniesienie górnictwa naftowego.

Między rafinerjami a kopalniami istniała zawsze różnica interesów, pierwsze zorganizowane, wyzyskiwały kopalnie, a rezultatem tego był częsty zastój w rozwoju kopalnictwa, spadek produkcji ropy i sprzedaż nierentujących się kopalń w obce ręce.

Ryzyko kopalń naftowych, coraz droższe stosunki produkcji, wymaga, by cena za ropę była możliwie jednostajna i w ten sposób mogło się kopalnictwo ropy ustalić i stale rozwijać.

Rząd obejmując ropę w posiadanie ustali cenę i rozdzieli ją między rafinerje stosownie do tego, jak racjonalna przeróbka będzie wymagała. Wyzysk zatem rafinerów musiałby się skończyć i spokojne stosunki musiałyby zapanować.

3) Ludność ochroni się od wyzysku.

Porozumienie między rafinerjami nie było trudne do osiągnięcia, gdyż wspólny ich interes wymagał, by produkt możliwie po najwyższych cenach sprzedawać.

Taka taktyka musiała odbić się na ludności, która padała ofiarą, a to tem większą, że i w sprzedaży detalicznej nowi wyzyskiwacze występywali.

Własne zakłady lub narazie asocjacje gospodarcze, musiałyby sprzedawać po cenach zgóry unormowanych i wyzysk dotychczasowy musiałby się skończyć.

4) Powstanie nowe źródło dochodu dla państwa.

Rząd może regulować dochody rafineryj i w ten sposób pewien procent zabezpieczyć dla siebie, bez podrożenia cen konsumcyjnych.

Kapitał inwestowany w rafinerjach otrzymywałby należne mu dochody 10 — 15% a nadwyżka przypadałaby rządowi.

5) Przemysł rafineryjny w Polsce musiałby się rozwinąć.

Zapewniona rentowność rafineryj i unormowane stosunki działałyby zachęcająco dla zakładania nowych rafineryj, udoskonalenia przeróbki a tem samem musiałby

6) powstać nowy przemysł chemiczny.

Tak jak maź pogazowa jest podstawą powstania całego przemysłu chemicznego, tak resztki pozostałe przy destylacji ropy, dałyby podstawę nowemu przemysłowi.

Najnowsze zdobycze chemji nie są odległe od spełnienia tego zadania, by z węglowodorów uzyskać tłuszcze strawne dla żołądka ludzkiego. W ten sposób powstałby nowy przemysł bardzo pożądany dla taniej aprowizacji ludności.

7) Rząd miałby możność regulowania cen i innych wyrobów przemysłowych.

Przemysł tekstylny i farbiarski potrzebuje dla swych celów benzynę, papierniczy parafinę, maszynowy oleje smarowe, które rząd mógłby pod pewnemi warunkami oddawać. Warunki te mogłyby iść w kierunku ustalenia cen fabrykatów, które produkują, a więc na korzyść ludności.

8) Finanse rządowe są wprost interesowane w ukształtowaniu cen produktów.

Rząd jako właściciel kolei, potrzebuje wielkie ilości smarów, więc nie będzie wyzyskiwanym i może wykazywać oszczędności.

9) Akcja taka byłaby wstępem do zupełnego upaństwowienia rafineryj naftowych, rurociągów ropnych i gazowych jak i rezerwoarów magazynowych.

Ujęcie ropy i końcowych produktów destylacji, dałoby możność do wglądnięcia w szczegóły tego przemysłu i zupełnego upaństwowienia.

Tak rafinerje jak i rurociągi nie przedstawiają żadnego ryzyka, są zupełnie pewnem przedsiębiorstwem i jako takie nadają się w zupełności do objęcia.

Przemysł naftowy wymaga budowy całej sieci rurociągów dla ropy, nafty i gazu ziemnego, a ta nie powinna być w posiadaniu kapitałów prywatnych, gdyż kto posiada rurociąg, ten dysponuje produktem w rurociągu transportowym.

Rozwój przemysłu tego wymaga i domaga się coraz energiczniej.

Szczegółowe wymienianie korzyści zajęłoby wiele miejsca, ten szkicowy pogląd daje już obraz dostateczny.

W końcu należy zwrócić uwagę, że prywatne kapitały będą wszystkich dróg używać, by do upaństwowienia nie dopuścić i nie oddać ze swych rąk tego intratnego interesu, z tych przyczyn sprawa ta powinna być załatwiona jak najspieszniej. Inaczej wrogie wpływy znajdą środki i drogi do przeszkodzenia całej pożytecznej akcji.

Kraków, dnia 14 grudnia 1918.

Z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 29 kwietnia 1929 r.

IV.

Przy podpisaniu umowy zapłacono 7.250 Zł następnie przy uruchomieniu zapłaci się również 7.250 Zł a reszta, t. j. 130.500 Zł czyli 493.290 Kc. w 10 ratach półrocznych licząc od dnia puszczenia w ruch.

Na dostawę kompletnego urządzenia kotłowego zatwierdzono ofertę firmy „L. Zieleniewskiego", fabryka maszyn w Krakowie. Na tej podstawie wezwano firmę do przedłożenia listu zamówienia. Tymczasem firma „L. Zieleniewski" przedłożyła list, którego nie można było zatwierdzić, gdyż był ułożony tylko na częściową dostawę a w zasadzie chodziło o dostawę całości urządzenia, aby uniknąć wszelkich dostaw dodatkowych i zbyt kosztownych — natomiast wezwano firmę do złożenia oferty całego urządzenia.

Na telegraficzne nalegania gmina otrzymała ostateczne odpowiedź, że firma deleguje inżyniera dla ostatecznego załatwienia sprawy dostawy, co nastąpiło 22 stycznia, następnie otrzymała projekt z początkiem marca, który przesłano do oceny Stowarzyszeniu dozorów kotłów parowych we Lwowie, którego zwróciło czyniąc szereg zastrzeżeń technicznej natury, które znowu musiano uwzględnić przy układaniu listu zamówień. Nadmienić należy również, że firma „L. Zieleniewski" w swym liście nie uwzględniła żadnych przez Magistrat warunków spłaty, gdyż zażądała przy zamówieniu 10% ceny kupna (zamiast 5%). Po zawiadomieniu o gotowości dostawy 20% ceny kupna w gotówce (zamiast 5% przy uruchomieniu) a na resztę należytości żądano 14 weksli płatnych w odstępach 3 mieś. od daty gotowości do wysyłki. Koszt weksli, przekazów pieniężnych ma płacić gmina, a opłaty skarbowe, stemplowe i samorządowe ma ponosić gmina do połowy. W całości warunki ciężkie, a oparte na kursie dolara po 8·88 Zł i nie zgodne z warunkami przez gminę stawianemi.

W międzyczasie, przy próbie starego kotła, komisarz Dozoru Kotłów oświadczył, że stary kocioł może pracować najdalej do 1 lipca b. r. a gruntowna naprawa nie opłaci się i lepiej kupić kocioł używany n. p. z elektrowni miejskiej we Lwowie, zwrócono się więc tamże o ofertę, i otrzymano list, w którym elektrownia lwowska oferuje 2 kotły używane, usunięte wskutek potrzeby większych jednostek, o większej sprawności — za kwotę łączną 30.000 Zł.

Ofertę tę przesłano do opinji Stow. Dozoru Kotłów, a to oświadczyło, że po wymianie dennic na nowe, zgodnie z przepisami ministerstwa przemysłu i handlu, są dobre i nadają się w zupełności do użytku, przy ciśnieniu 12 at. t. j. tyle ile nam potrzeba. Decyzja co do zakupna musi zapaść zaraz, gdyż jak telefonicznie zawiadomiono ze Stow. Dozoru Kotłów we Lwowie, elektrownia ma dużo ubiegających się o nabycie tak, że zgodziła się tylko na prośbę inż. Wójcickiego, kierownika Stow. Dozoru Kotłów, zatrzymać się do 3 dni ze sprzedażą, aby dać pierwszeństwo tutejszej elektrowni.

Należy bezwarunkowo przynajmniej jeden kocioł zakupić, inaczej wobec długiego terminu firmy Zieleniewski (9 miesięcy), mogłaby gmina zostać na jesień bez żadnego kotła.

(Naturalnie do ceny kotła używanego, trzeba doliczyć koszta uzupełnień brakujących części, względnie przy jednym kotle uzupełnienia uskutecznić możnaby z obecnego kotła).

Następnie referent odczytał treść pisma firmy „Powszechne Zakłady konserwacji maszyn i urządzeń fabrycznych Ska z ogr. odp. we Lwowie" z dnia 18/4 1929 r., która to firma proponuje wystaranie się dla Gminy o długoterminową pożyczkę na dogodnych warunkach. Warunkiem otrzymania pożyczki byłoby przeznaczenie tejże na inwestycje miejskie odpowiednie zabezpieczenie i oddanie dostaw z jej zakresu, firmie „Erste Brünner Maschinen" — fabriks geselschaft.

Po przeprowadzeniu dyskusji zapadła następująca uchwała:

Rada miasta Rzeszowa przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie referenta komisji miej. Zakł. przemysłowych o stanie inwestycyj w Cegielni miej. na rok budżet. 1929/30 tudzież sprawozdanie ze stanu obecnego sprawy powiększenia sprawności elektrowni miejskiej, a zarazem uchwala:

zakupić w elektrowni lwowskiej dwa kotły parowe, względnie jeden, o ile ekspertyza wypadnie dodatnio — wysłać w tym celu komisję uprawnioną do zawarcia umowy, upoważnić tę komisję do wdrożenia pertraktacji z firmą „Powszechne Zakłady konserwacji maszyn i urządzeń fabrycznych S-ka z ogr. odp. we Lwowie" jako reprezentantem „Erste Brünner Maschinenfabriksgesellschaft" w sprawie uzyskania dla gminy długoterminowej pożyczki.

Sprawa budowy szkoły powszechnej.

Rada miejska uchwaliła upoważnić zarząd do wykonania dalszych robót szkolnych, kosztorysem nie objętych, oraz dokonania przekroczenia kwoty preliminowanej na budowę szkół i postanowiła, że wydatek 108.000 na ten cel ma być pokryty zaciągnąć się mającą długoterminową pożyczką.

Ponieważ co do systemu ogrzewania w budować się mającej szkole powszechnej zapatrywania członków Rady miejskiej okazały się rozbieżne, a w szczególności czy należy zainstalować ogrzewanie centralne kaloryferami, czy też piecami kaflowemi — po przeprowadzeniu na ten temat dyskusji, w której przemawiali pp. Dr. Różycki, Dr. Hochfeld, Dr. Podobiński, Rak, Rubel zapadła uchwała:

Rada miasta Rzeszowa uchwala odroczyć do następnego posiedzenia Rady miejskiej decyzję co do systemu ogrzewania w budować się mających szkołach powszechnych, polecając zarazem magistratowi aby w międzyczasie zebrał wyczerpujące dane fachowe i wyjaśnienia co do różnych systemów centralnego ogrzewania, kosztów instalacji, opału i t. d. i w ten sposób uzupełnioną sprawę przedłożył powtórnie Radzie do decyzji.

W sprawie zagospodarowania w r. 1929/30 gruntów miejskich zakupionych pod budowę rzeźni w obszarze 11 morgów, Rada miasta Rzeszowa aprobowała wniosek magistratu co do wydzierżawienia tego gruntu na wypas bydła po 30 Zł od sztuki bydła i na tem obrady skończono.

Pod znakiem T. S. H.

Towarzystwo szkoły handlowej we Lwowie wydało broszurę o działalności szkół handlowych w Małopolsce. Oto jak w sprawozdaniu tem wygląda;

Humorystyczne obrazki z Rzeszowa.

Perski kramarz z rynku.

Z szeregu charakterystycznych typów ulicznych rzeszowskiego grodu, na dominujące miejsce wysuwa się bezsprzecznie sprzedawca drobiazgów „galanteryjnych", na rynku każdego piątku swój towar pozbywający.

Okaz istotnie godny zobaczenia i poświęcenia mu kilku minut obserwacji.

Z ręcznym kramikiem, przystosowanym do szybkiej lokomocji, rozbija swe pielesze zwyczajnie w każdy dzień jarmarczny w samem centrum Starego rynku i w arcydowcipnym, niezwykle płynnym monologu, hypnotyzuje poprostu w okół zgromadzonych gapiów płci obojga, wpychając im po cenie rzekomo nadzwyczajnie niskiej przeróżne „batystowe" chusteczki, fosforyzujące kamyczki do golenia, mydełka toaletowe, pończoszki ażurowe, scyzoryki i grzebyki, szpilki i szpileczki, tasiemki, tasiemeczki i t. p. artykuły pierwszej potrzeby. Fenomenalna znajomość psychiki swojej klienteli, rekrutującej się przeważnie z ludności wiejskiej, bezkonkurencyjna specjalna gwara tego pyskacza, a zwłaszcza odpowiednia oryginalna tytulatura reflektującego na towar nabywcy, stwarzają warunki, w których rzeczony interes pierwszorzędnie prosperuje.

Nie będzie wcale przesadą, jeżeli powiem, że przeciętny obrót w dzień targowy tego „przemysłowca" dochodzi niejednokrotnie do poważnej sumy. Podnoszę ten szczegół nie dlatego, by przysporzyć naszemu fiskusowi znowu kilka złotych dochodu, jakkolwiek mam zawsze specjalne nabożeństwo do Skarbu Państwa, chciałem jedynie cierpliwym czytelnikom zwrócić uwagę na fakt: co to może przyzwoita reklama i wytrawny pysk! Komu dobrotliwy Bóg w tym kierunku talentu nie poskąpił, może dojść istotnie wysoko.

Ale wracam do tematu. Uliczny ten conferensieur zarabia rzetelnie tych kilka złotych, bo primo: gratka taka trafia mu się tylko raz w tygodniu — secundo: uważam, że kto jest w stanie otumanić kilka tuzinów bab z całego powiatu, i najbardziej pyskate przekupki w niemy zachwyt wprowadzić, ten istotnie wart swoje pieniądze.

— Panowie Stojałowczyki i bolszewiki, konserwatyści i socjaliści, korzystajcie z jedynej okazji wygalantowania się tip top!

— Prawdziwie rozkoszna i czysta dziewica, jak naprzykład ta panienka — (tu wskazuje na jakieś umorusane monstrum przypominające mieszkankę wyspy Fidżi), — czy młoda, czy stara, myje się tylko mydełkiem „Alpuhara" mojego własnego wyrobu, które dla reklamy rozdaję dzisiaj zadarmo, bo tylko po 25 gr za sztukę!

— Niech mnie Pan Bóg błogosławi jednym strupem na całą głowę, jeżeli po każdorazowem użyciu tego mydełka kilka piegów z twarzyczki nie zejdzie, aż się wkońcu wszystkie na pysk koleżanki przerzucą.

Argumentacja cynicznie szczera, wymowa fascynująca, przekonywująca.

Zgromadzone wokół dziewice, nadstawiwszy bystre, aczkolwiek niekoniecznie czyste uszy, jak sępy rzucają się na cudowne mydełko, zarzucając formalnie stół brzęczącą walutą.

— Panie karbowniku — zagaduje jakiegoś oberwańca podmiejskiego — sam hr. Potocki papieru mojego używa. —

— Jedna szpulka nici, jeszcze jedna szpulka i jeszcze jedna szpulka, papier listowy, do tego jedna chusteczka, lusterko, grzebyk i nożyczek, tylko jednego złotego — ciągnie ochrypłym skowytem przygodny dobrodziej.

Mnogość błyskotliwego, choć mało wartościowego towaru, reklamowana potokiem słów i odpowiednią gestykulacją, największych sceptyków zwolna roztapia. Ręce mimowoli błądzą po kieszeniach w poszukiwaniu odpowiedniej kwoty, węzełki gałganów, skromne mienie chłopskie wiązące, rozluźniają się stopniowo. Jednakowoż jeszcze widać pewne wahanie; wtenczas mistrz-prestidigitator rzuca w gawiedź z całej piersi słowa: — „Ja daję za darmo, bo mam miękkie serce", — a naród stoji i duma.

„Prywatna szkoła handlowa w Rzeszowie".

Towarzystwo Szkoły Handlowej w Rzeszowie przechodziło dwie fazy swego istnienia. Powstawszy w r. 1916 z inicjatywy JWP. Edw. Horwatha, ówczesnego profesora Państ. II. Gimnazjum w Rzeszowie, a obecnie Wizytatora O. S. L. i JWP. Jana Lebiedzkiego, dyrektora tegoż Gimnazjum, założyło dwuklasową szkołę kupiecką, przygotowującą młodzież obojga płci do handlu. Wskutek braku funduszów i niedostatecznego zrozumienia ważności szkolnictwa zawodowego ze strony społeczeństwa rzeszowskiego w r. 1920 szkoła przestała istnieć.

W kilka lat później stosunki zmieniły się na korzyść. W r. 1923 utworzono z inicjatywy JWP. Dra Karola Zagajewskiego, Naczelnika Wydz. Szkoln. Zawod. Kurat. O. S. nowe Towarzystwo Szkoły Handlowej, na którego czele stanął Burmistrz m. Rzeszowa Dr. Roman Krogulski. W tym samym roku otwarto 3-klas. Koedukacyjną Szkołę Handlową, otrzymawszy na to zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. z 16/X 1923 L. 19458/23. D. III, a kierownictwo jej powierzono p. Tomaszowi Krzaklewskiemu, prof. Państ. II Gimn. w Rzeszowie. Odtąd zakład rozwija się coraz lepiej, zyskując uznanie społeczeństwa, Władz szkolnych (ostatniej wizytacji dokonał p. nacz. wydz. Dr. K. Zagajewski z początkiem r. szk. 1928/29) i instytucji, zatrudniających jej wychowanków.

* * *

O rozwoju szkoły świadczy liczba 113 uczniów obojga płci w r. szk. 1928/29 w porównaniu z cyframi z lat poprzednich (56 w r. 1923/24; 91 w r. 1924/25; 117 w r. 1925/26; 106 w r. 1926/27; 102 w r. 1927/28). Wśród uczniów było: dziewcząt 73, chłopców 40; wyznania rzym. kat. 77, mojżeszowego 36. Młodzież rekrutuje się ze sfer najuboższych miasta i okolicy, co zmusza Towarzystwo do udzielania jak najdalej idących ulg w opłacie czesnego, wynoszącego 30 Zł miesięcznie; w I półr. r. szk. 1928/29 zwolniono od opłaty 11 uczniów w całości. — Do r. 1928 ukończyło szkołę 94 absolwentów.

Mimo szczupłych funduszów Towarzystwa urządza Dyrekcja wycieczki wychowanków do okolicznych zakładów przemysłowych (szkoła rolnicza w Miłocinie, szkoła mleczarska w Staromieściu, fabryka sukna w Rakszawie, cukrownia w Przeworsku, kopalnie i rafinerja nafty w Krośnie, „Kuźnica" w Rzeszowie), dbając zarazem o rozbudzenie patrjotyzmu (wieczorki muzykalno-wokalne ku czci Marsz. Piłsudskiego, w rocznicę odzyskania niepodległości i t. d.). Dla pogłębienia wykształcenia urządza się liczne odczyty, a wychowanie fizyczne rozwija się na terenie istniejącego w szkole hufca szkolnego.

Podniesienie religijności i etyki wśród młodzieży jest celem i dążeniem Sodalicji Marjańskiej.

Należytemu rozwojowi szkoły stoi na przeszkodzie brak własnego budynku i odpowiednich funduszów. Zakład mieści się w salach pryw. seminarjum naucz. żeńskiego przy ul. Bernardyńskiej L. 2, a nauka odbywać może się tylko w godzinach popołudniowych. Budowa własnego budynku, mogącego zaspokoić potrzeby Towarzystwa, jest najusilniejszem pragnieniem Dyrekcji i celem, którego z oka nie spuszcza.

Mimo trudności, wśród których szkoła działa, posiada ona liczne pomoce naukowe, a w szczególności 10 maszyn do pisania różnych systemów, 1 mikroskop, 13 map, zbiory towaroznawcze, gabinet fizyczno-chemiczny i znaczny inwentarz (327 sztuk). Bibljoteka dla młodzieży liczy 489 książek, bibljoteka nauczycielska 87 dzieł; prenumeruje się dwa czasopisma fachowe, a ubogiej młodzieży pożycza się za małą opłatą podręczniki (319 książek).

Fundusze Towarzystwa składają się z opłat uczniów i subwencji Ministerstwa W. R. i O. P. (8.500 Zł), Rady m. Rzeszowa (2.000 Zł), Rady pow. (200 Zł), Kasy Oszczędności m. Rzeszowa (300 Zł) i Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie (400 Zł). Ogólne koszty utrzymania szkoły wynosiły: w r. 1925 — 27.084·83 Zł, w r. 1926 — 31.650·41 Zł, w r. 1927 — 33.578·20 Zł, w r. 1928 — 36.321·74 Zł).

Skład Rady pedagogicznej: Dyrektor Tomasz Krzaklewski; grono nauczycielskie: (siła etatowa) Władysław Kuszyński; (siły kontraktowe) profesorowie rzeszowskich gimnazjów państwowych Ludwik Bieńkowski, ks. Dr. Jan Chmielnikowski, Abraham Goliger, Władysław Gürtler, Bronisław Kocół, Klemens Kocowski, Tadeusz Pluta, Jan Przyboś, Marja Pykoszowa, Władysław Schneiberg i Franciszek Warzel.

Członkowie grona biorą udział w konferencjach i lekcjach przykładowych, urządzanych przez Kuratorjum O. S. L.

KORESPONDENCJA MIEJSCOWA.

W związku z umieszczonem w numerze 21 naszego pisma zażaleniem otrzymaliśmy od referenta podatkowego magistratu następujące wyjaśnienie sprawy:

Wymiar państwowego podatku gruntowego na rok podatkowy 1929/30 ukończył Urząd Skarbowy w drugiej połowie lutego 1929 i przesłał magistratowi księgi bierczе w tymże czasie do poboru i ściągania.

W dniu 2 maja b. r. nie zgłosił się nikt w biurze podatkowem w sprawie zapłaty podatku gruntowego. Nawet gdyby się zgłosił, nie mógłby żadną miarą otrzymać odpowiedzi, że przypisy podatku nie są jeszcze gotowe, gdyż są, jak wyżej wspomniałem gotowe od drugiej połowy lutego. Termin płatności państwowego podatku gruntowego minął w dniu 28/II 1929.

A zatem kroki egzekucyjne, o ile zostały wdrożone, to przeprowadzono je zgodnie z kardynalnemi zasadami podatkowemi, oraz zgodnie z postanowieniami szczegółowemi ustawy o państwowym podatku gruntowym.

Stwierdzam tedy z całą stanowczością, że okoliczności przez żalącego się zapodane nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy.

A teraz pod adresem żalącego się:

W mechaniźmie państwowym, jakoteż w poszczególnych maszynach samorządowych jest jeszcze może dużo braków, niedokładności, usterek, niedomagań.

Współpraca zainteresowanych obywateli w usuwaniu tychże braków i niedomagań, w usprawnieniu odnośnej maszyny, jest konieczna. Współpraca ta odbywać się może i powinna, przez publiczne poruszanie kwestyj.

Jeżeli się już jednak sprawę jakąś powierza prasie, to rzecz należy uprzednio zbadać, czy nie polega przypadkiem na jakiemś nieporozumieniu.

Ze sportu.

Barkochba - Resovia II. 2:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Boisko Barkochby. Niedzielne zawody były naprawdę interesujące i stały na wysokim poziomie, a wynik remisowy odpowiadałby słusznie przebiegowi gry. Grę rozpoczyna Barkochba — piłka przenosi się szybko z jednej pod drugą bramkę. Atak Resovii pod bramką przeciwnika całkiem zawodzi, niewykorzystując moc sytuacji. Barkochba uzyskuje bramkę z rzutu karnego strzelonego przez Vergesslicha. Stano do przerwy 1:0 dla Barkochby. Po przerwie Resovia znowu gra pod wiatr, pomimo tego ustawicznie atakuje, ale ataki jej kończą się niestety na polu karnem. Atakowi II drużyny podobnie jak i I drużyny brak wykończenia. Barkochba uzyskuje z wypadu drugą bramkę strzeloną przez Lauba. Na wyróżnienie z Resovii zasługują: Lanecki w bramce, Prokop na obronie, Witek i Drozd w pomocy. Z Barkochby Vergesslich na obronie. Sędziował p. Szeller z Drohobycza. Barkochba po tym zwycięstwie dochodzi do finału rozgrywek o mistrzostwo kl. B. podokręgu przemyskiego.

S.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym odbiorcom czeki P. K. O. i prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najpóźniej do 12 b. m. na konto w P. K. O. Nr. 408.116, lub przekazem pocztowym pod adresem Administracji, w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką pocztową wynosi 80 gr.

— Jeżeli mi krajanie nie wierzycie, jeżeli myślicie, że to szachrajstwo, idźcie do żyda; niech Pan Jezus prowadzi. — Tutaj uchyla kapelusza i w elegijnej zadumie wpatruje się przez moment w niebiosa.

Ten komendjancki gest wywołuje przeważnie zamierzony efekt.

Jakiś chłopina wpatrzony w mowcę, jak chińczyk w brylantowy pępek Konfucjusza, rzuca złotego na stół. — Za nim drugi, trzeci i dziesiąty.

Kiedy przez dłuższy czas nikt z otaczających trybunę nie kwapi się do kupna zalecanych fatałaszek, wrzaśnie nagle:

— „A teraz wszystko za darmo" — przyczem jedną skarpetkę rzuca w tłum. W nieopisanym ścisku, przewracając się wzajemnie, w homeryckim boju zdobywa jakiś szczęśliwiec rzuconą skarpetkę.

— „A teraz za pieniądze" — warczy dowcipny kramarz demonstrując drugą skarpetkę z tejże samej pary. Oczywiście, chcąc nie chcąc, w celu skompletowania zdobytej poprzednio części garderoby, kupuje odnośny wyrostek oferowaną część drugą.

Z pośród poszczególnych drobiazgów wesołego przemysłowca na całkiem specjalne wyróżnienie zasługuje kamyczek do ostrzenia brzytwy, artykuł przez rolników skazanych na golenie w domu bardzo poszukiwany. — Po wygłoszeniu odpowiedniego monologu, mającego za zadanie odpowiednio grunt przygotować, przystępuje pomysłowy wynalazca do zademonstrowania swego unikatu. Wybiera z pośród zebranych możliwie najgłupszego chłopa, zaklnie go, jak to mówią w „capa" czy w jesiotra, usadowi na możliwie widocznem miejscu i gadając do zebranych serjami, wyrzuca niczem karabin maszynowy pociski — setki słów na minutę i rozrzewniwszy odpowiednio ofiarę, wprawia ją w stan hypnotyczny, w którym można z nią wszystko wyczyniać. — Teraz zaczyna się proces namydlania gościa. Co pociągnie ten doraźny golibroda raz pędzlem, to znów udziela słuchaczom 15-sto minutowej prelekcji.

— Brzytwa Solingen, nic nie boli, dobrze goli, mało dere, dużo bere i t. d. i t. d.

W przeciągu 2 godzin jest już chłop namydlony, a w trzeciej ogolony.

Raz w zimie przy 8-mio stopniowym mrozie przechodząc rano rynkiem do stacji kol. miałem sposobność zauważyć takiego namydlonego po same białka delikwenta, a po powrocie moim z Łańcuta w południe zabierał się majster dopiero do zmywania zidjociałej gęby swojego pacjenta.

Ciasne ramy niniejszego fejletoniku, nie pozwalają mi na szersze omówienie wszystkich niezwykle pomysłowych produkcyj jarmarcznego przemysłowca-humorysty; ciekawych a wątpiących w moją prawdomowność czytelników odsyłam na rynek.

Ridens

KRONIKA.

Święto P. W. i W. F. Staraniem Pow. Kom. P. W. i W. F. oraz dyrekcyj obydwu rzeszowskich seminarjów nauczycielskich odbędzie się w niedzielę 9 b. m. święto „Pieśni oraz P. W. i W. F." o nader urozmaiconym programie. Szczegóły w afiszach. Zapowiedziany na 9 koncert muzyki 17 p. p. w parku miejskim nie odbędzie się — natomiast orkiestra będzie koncertować na święcie P. W. na nowootworzonem boisku „Sokoła".

Dochód na wyjazd ubogiej młodzieży szkolnej na P. W. K.

Walne Zgromadzenie „Lutni" odbędzie się we czwartek 13 czerwca b. r. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Sokół, I p.), w razie braku kompletu odbędzie się o pół godziny później.

Z „Reduty“. Zespół nasz w niedzielę 9 b. m. wystawia elegancką komedję Kszywoszewskiego „Głuszec“, w której p. Skrzyńska i Kozłowski mają pole do popisu. P. P. Hrebenda i Szajdekowa, Ruczka i Sołtysikowa, Chrobak i Pelcowa z Koprem i Holzerówną tworzą resztę zespołu, gwarantują nam chwile szczerej wesołości i wytwornego humoru.

Egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum naucz. męsk. odbył się częścią piśmienną w dniach 14 i 15 maja. Do egzaminu piśmiennego zasiadło 24 kandydatów. Do egzaminu ustnego, który odbył się w dniach od 22 do 24 maja dopuszczono 23 kandydatów.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: Błażej Franciszek, Cypryś Jan, Filar Franciszek, Groszek Karol, Inglot Tomasz, Karp Zygmunt, Kłoskowicz Antoni, Kopiec Stanisław, Koryl Stanisław, Kruczek Jan, Mac Jan, Mikosz Kazimierz, Nowak Antoni, Paśko Władysław, Pomorski Stanisław, Preisler Antoni, Ślusarz Karol, Środa Stefan, Szczepan Aleksander, Wójtowicz Józef, Wołowiec Walenty, Ziobro Stefan.

Reprobowany 1. — Egzaminowi przewodniczył wizytator p. Piątkowski.

Egzamin dojrzałości w pryw. seminarjum naucz. żeńskiem odbył się częścią piśmienną w dniach 21 i 22 maja b. r. Do egzaminu piśmiennego zgłosiło się 35 kandydatek, z których dopuszczono do egzaminu ustnego 29.

Świadectwo dojrzałości uzyskały: Botwinówna Marja, Buczkówna Helena, Bużówna Stanisława, Czajkówna Marja, Ćwiklikówna Stanisława, Dodolakówna Marja, Hawlicka Jadwiga, Karpówna Zofja, Lipkówna Janina, Misztalówna Janina, Nawrocka Zofja, Niedzielska Henryka, Paterówna Eugenja, Pikorówna Irena, Pańkówna Michalina, Repakówna Marja, Ryczywołówna Julja, Rzucidłówna Aniela, Sakowska Wanda, Saramówna Jadwiga, Sikorska Julja, Stańkówna Helena, Szeliżanka Ludmiła, Tułecka Marja, Wojturska Stefanja, Wójcikówna Anna, Ziębówna Kazimiera, Ziębówna Zofja, — razem 29 abiturjentek. Reprobowano 4. — Egzaminowi przewodniczył wizytator p. Piątkowski.

Sprawozdanie kasowe z obchodu szopenowskiego, urządzonego staraniem „Lutni“ pod protektoratem Rady miejskiej 12 maja b. r.

Dochód: zbiórka uliczna 194·40 Zł, bilety na koncert 348·50 Zł, razem 542·90 Zł.

Rozchód: sala „Sokoła“ 54·— Zł, orkiestra 17 p. p. 75·— Zł, afisze, karteczki, szpilki i t. d. 54·— Zł, zniesienie fortepianu, straż pożarna i t. d. 29·35 Zł, razem 212·35 Zł.

Czysty dochód na sprowadzenie zwłok Chopina wynosi 330 Zł 55 gr.

Poranek kinomatograficzny policyjnego klubu sportowego w Rzeszowie. Dnia 9 czerwca to jest w niedzielę odbędzie się wspaniały poranek kinomatograficzny, w skład którego wchodzi arcywesoła komedja oraz najpotężniejsze arcydzieło kinomatografji z Janem Barrymorem i Dolores Costello „Bestja Morska“. Początek poranku w kinie „Wanda“ o godz. 11·30, zaś w kinie „Muzeum“ o godz. 12.

Kurs pożarniczy. Staraniem i kosztem Wydziału powiatowego, odbył się w dniach od 21 do 25 maja b. r. kurs pożarniczy, w którym wzięło udział 21 delegatów gmin tutejszego powiatu a mianowicie:

Z gm. Budy: Ząbczyk Tomasz, Ślęzak Michał; z gm. Krasne: Wojciech Palczewski; z gm. Łąka: Sliz Jan, Maślanka Tomasz; z gm. Mrowla: Bednarz Franciszek, Grzesik Ignacy; z gm. Niechobrz: Nalepa Franciszek, Migut Józef; z gm. Łukawiec: Gaweł Franciszek, Więcek Franciszek, Gubernat Józef; z gm. Racławówka: Kalandyk Bronisław, Sitek Stanisław, Zych Franciszek; z gm. Staromieście: Biszto Michał, Ziemliński Stanisław; z gm. Stobierna: Iwaszek Józef; z gm. Szklary: Słupek Władysław; z gm. Zwięczyca: Komarzyca Jan, Miąsik Franciszek.

Prócz materjału czysto pożarniczego, który wykładał radca pożarnictwa Małop. Zw. Str. poż. Bolesław Wójcikiewicz i st. instruktor Łobocki, objęto kursem walkę przeciwgazową i pierwszą pomoc w nagłych wypadkach. Prelegentami byli kapitan 17 p. p. Żeglicki i st. sierżant Grad oraz Dr. Stanisław Dziubek.

Uczestnicy kursu otrzymali z takowego świadectwa.

Ceny mąki i pieczywa. Starostwo w Rzeszowie ustanawia na zasadzie § 2 i 3 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19/7 1928 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 87 poz. 761 po wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji cennikowej następujące ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od 1 czerwca 1929 r. aż do odwołania.

I. Mąka 1) za 1 kg. mąki pszennej 65% w sprzedaży w młynie 76 gr. 2) za 1 kg. mąki pszennej 65% u hurtownika 77 gr. 3) za 1 kg. mąki pszennej 65% w detaj. 82 gr. 4) za 1 kg. mąki żytniej 70% w młynie lub u hurtownika 45 gr. 5) za 1 kg. mąki żytniej 70% w detaj. 50 gr.

II. Pieczywo 6) za 1 kg. chleba z mąki żytniej 70% w piekarni 45 gr. za 1 kg. chleba z mąki żytniej 70% w sklepie lub na straganie 48 gr. 7) za 1 bułkę o wadze 4 dkg. w piekarni 4 gr. za 1 bułkę o wadze 4 dkg. w sklepie lub na straganie 4½ gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze w myśl art. 4 i 5. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31/5 1926 Dz. U. Nr. 91 poz. 527 t. j. karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 10.000 złotych. Z karą może być połączona konfiskata przedmiotów do których odnosi się czyn przestępczy. Sprzedawcy powyższych artykułów winni zaopatrzyć się w egzemplarze tej taryfy i wywiesić w lokalu zarobkowym na miejscu widocznem i dostępnem dla kupującej ludności.

† **Marja Pohorska** inżynier chemji, st. asystentka Uniwersytetu Poznańskiego, zmarła w Poznaniu dn. 26 maja b. r. Pogrzeb odbył się w Poznaniu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.